

GAZETA POLSKA W. BRAZYLII

Nr. 46.

Kurytyba, dnia 23 Września 1914

Rok XXII.

... dla przekazów pocztowych (vales postaes),
... poleconych (registrados) i piętynych:

„GAZETA POLSKA”

— *rua Aquidaban 87* —
Curitiba — Paraná.
Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolice: Jan Faucz,

Przedpłata wynosi:

| | |
|--------------------------|--------------|
| 3 miesiące | 8 milrs. |
| 6 miesięcy | 14 „ |
| 1 rok | 24 „ |
| Argentyna | 7 pesów pap. |
| Ameryki Półn. i Kanady | 3 dolary |
| Królestwa Polsk. i Rosyi | 7 rubli |
| Austrii | 16 koron |
| Państwa niemieckiego | 14 marek. |

Pojedyńczy Nr: 200 rs.

Przenumeratę przyjmują P. P.:

| | |
|--------------------------|-------------------------------|
| Jan Faucz | Kurytyba, rua America |
| W. Ks. Majowski | Batel |
| W. Ks. Domanski | plac Tiradentes |
| W. Ks. Krasinski | Portão |
| W. Ks. Witostawski | Abranches |
| W. Ks. Puchalski | São Matheus |
| W. Ks. Szeniajor | Prudentopolis |
| Nikolaj Zubacz, | Marechal-Mallet |
| Stanisław Frydrych | Iraty |
| W. Ks. Teodor Drapiewski | Cruz Machado |
| W. Ks. Józef Kozak | Ponta Grossa |
| W. Ks. Dworaczek | Col. Muricy |
| W. Ks. Graczyk | Santa Barbara |
| Karol Weil | Lapa — Marienthal |
| Bonifacy Wittowski | Araucaria |
| Błażej Preisner | Ivaby. |
| Karol Gruner | Indayal (S. Catharina) |
| S. Minikowski | Rio Natal (Vermelho) S. Bento |

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski
Calle Paraguay 3901 — Buenos Aires

W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagpiel
Techny (Mis. Marya). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać”. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

HR. KRZYSZTOF MIERSZOWSKI.

MASONI.

(Ciąg dalszy).

Ażebyśmy zaś obowiązkowi solidarności i miłości najdalejszego nam nawet bliźniego nie zapomnieli, w mądrości swej Bóg rozmaicie rozdzielił uzdalniające nas przy mioty. Jednemu dał zdolności umysłowe, drugiemu fizyczną siłę, innemu znów materjalne posiadanie, majątek. Z powodu tego rozdziału powstała konieczność uzupełnienia się wzajemnego, i tylko umysłowo zupełnie ograniczenie, ma ją słowa skargi na uszach, nie pojmując, że za równym podziałem ustąpiły i owa solidarności konieczność, a każdy w takim ustroju, pozostawiony sam sobie, nie za długo doznałby zawodu i zmarniał z powodu braku pomocy i sił odpowiednich.

Również, nie ma członka społeczeństwa, który by miał prawo powiedzieć, że egzystencya jego zbyteczną tu na świecie, bo według jego zdania bezzużyteczną. Sąd o tem musimy wyłącznie Bogu pozostawić.

O czterech czynnikach choćby wreszcie nie mówiąc o innych pamiętać należy, któremi bliźniem oddać możemy: przykładem, poświęceniem, rezygnacyą i wstawianiem. Może to czynniki najważniejsze.

Dobry chrześcijanin powinien mieć zawsze na myśli, że dobrobyt i honor społeczeństwa, w którym żyje, jego jest honorem i dobrobytem. Ratując swoją duszę, ratuje także i część obcej duszy, ratuje także i część na siebie przypadającą.

Ten co żyje w prawdziwej miłości i bojaźni Bożej, odczuwa radość i smutek swego społeczeństwa, że go takim wydało, szczerze się wini.

Oddać się więc należy całkowicie i bez zstrzelenia Bogu, a postępując zawsze wedle myśli Jego, będzie się należało do

siebie samego bez uszczerbku dla społeczeństwa, jak równiż, będzie się służyć społeczeństwu z równą dla siebie korzyścią. Będzie się czuło swą użyteczność na ziemi i poczucie się miało, że się jest częścią niewidzialnego państwa Boskiego, będzie się cennym członkiem społeczeństwa, wiernym Ojczyzny sługą, prawdziwym dzieckiem kościoła dobroczyńcą ludzkości — jednym słowem, będzie się prawdziwym katolikiem.

Rzuceniem takiego zdania, jak przytoczone: «że lepiej kochać wszystkich, jak swoich najbliższych tylko, «choź» — gęzne nie rozwiązuje sprawy, lecz balamuc, i doprowadzić może do beznarodowości, — czego my Polacy i katolicy strzedz się musimy.

Głównem znamieniem masoneryi, że ona wiąże ludzi, których potrzeby narodowe nie są dostatecznym celem, którzy po za granicami swego narodu szukają zadolenia swych ambicyi. Ciążą oni duchowo gdzież poza kraj swój ojczysty i stamtąd czerpią natchnienie. Ten objaw jest znów dla nas najważniejszy.

Cywilizacya narodowa wszystkie odmianny myśli u siebie doskonale z niesie, ze wszystkiemi do ładu dojdzie, oprócz tej jednej myśli, która narodu swego w rachubę nie bierze, która jest obca, która w swym programie, naród traktuje jako środek do jakichś dalszych celów. A drugi moment to mimo wszystko, nie jasność myśli masonskiej, jej tajemniczość i ścisłość — czynniki, które w prowadzą zamęt do życia publicznego, bo działają jakimiś wielkościami, nieznaniemi.

Ponieważ wolnomularstwo, jest rzeczą zupełnie obcą, nie wzrosła na naszym gruncie, jest nam nadzwyczajnie niebezpieczną, a to z dwóch głównych powodów: ponieważ wszystkie siedliska masoneryi są środowiskami cywilizacyi, silnymi ogniskami życia i one masonerye,

która z'amaład do nas idzie, już przetrąca na swój użytek, — oraz, że nasi masoni nie są przecie mądrzejsi politycznie od ogółu, owszem już złego samego, że się dają po za swem środowiskiem narodowym organizować, widać, że nie dorastają rozsądkiem wyganiom choćaby tylko przeciętnym.

(Ciąg dalszy nastap)

Karadziodziewicze.

Dokończenie

Jerzy «Corni» — Kara, wzrastał w poważanie i władzę Ratego wzrostu, surową twarzą, ponurym wzrokiem, wniecał jego widok po-trach i posłuszeństwo. Był w stanie całemi dniami nie przemówić ani słowa i tylko wino rozwiązywało mu język, napiwszy się, brał nawet udział w narodowym tańcu, zwanym «Kolo». Zbytek i stroje nie nęciły go wcale i w najświetniejszych swych czasach, nie porzucił chłopskiego stroju: niebieskie spodnie wyszarzały krótki serdak (koruszek) i czarna czapkę. Osiedlony w Topoli, orał zarówno z drugimi chłopami sąsiadami, karczował po lesie, obsługiwał młyn, w wolnych chwilach oddawał się rybołówstwu. Podobne życie prowadziła i jego córka. Mimo to, pieniądze lubiał i zbierał je skrzętnie.

Czytać i pisać nie umiał. Zazwyczaj powolny, gdy jednak popadł w rozdrażnienie miary już nie znał i goiew jego stawał się straszny. Brata swego, który z bezczęści młodą dziewczynę, kazał pociąć i całość do drzwi jego chaty przybić zaś Theodosy'ego, któremu swe stanowisko zawdzięczał, w gniewie własną ręką zabił.

W r. 1806 wybuchło na Bałkanie powszechne powstanie. Jerzy odznaczył się wybitnie pobijając Turków pod Pezarką i Miszar. Belgrad również zdobył — co prawda, za pomocą zdrady. Po zdobyciu

GROBY SYBIRSKIE

czyli
Tajemnica zamku carskiego.

Tak został Hugo członkiem stowarzyszenia, z którego każdy poświęcony jest śmierci.

Na skinienie Bakunina usiedli wszyscy na swoich miejscach.
— Moi przyjaciele — przemówił naczelnik — mam wam teraz zdać sprawę z czynności naszego związku, od czasu, gdyśmy ostatni raz byli zebrani.

Wiedzie, że głównym naszym zadaniem jest otworzyć nieszczęśliwemu ludowi oczy, by przejrzał, by widział swe niewolnicze położenie w którym się znajduje i obowiązkiem naszym jest pobudzić ten lud do czynu, by zerwał pęta, stanął w obronie swych praw. Dlatego przed rokiem wybraliśmy dziesięciu naszych braci, by szli od wsi do wsi, od chaty od chaty i rzucali ziarno prawdy i osiwialy.

Teraz, moi bracia, mogę wam zwiastować wesolą wiadomością.

Z owych dziesięciu wysłanych, powróciło ośmiu i przedłożyli mi piśmiennie sprawozdanie ze swej działalności. Otóż powiadają, że wszędzie, gdziekolwiek przyszli, byli witani jak zbawcy przez lud wiejski.

A wiedzie wy moi bracia, czemu mamy zawdzięczać to powodzenie, za pomocą czego zyskaliśmy chłopów i wyrwaliśmy ich z obłątności? Powiem wam to, bo sam byłem zwiastunem wolności, objechałem wsie syberyjskie.

Bakunin jak zwykle wybrał dla siebie najcięższe zadanie — rzekł aptekarz Janikow — opowiedz nam Michale, czemu działałeś na

chłopów, gdyż z pewnością nie było to rzeczą łatwą pobudzić tych moralnie bardzo nisko stojących ludzi do jakichś idealnych myśli.

— Dokonałem tego, przedstawiając im ich nędzny los, w porównanie z chłopem niemiec kim.

Popatrzcie, mówiłem im, na jakąkolwiek wieś niemiecką, jaki tam dobrobyt panuje, jak wszyscy są weseli i szczęśliwi.

Niemiecki chłop pracuje chętnie, bo wie na co pracuje, wie, że pracuje dla siebie, dla siebie tworzy i zbiera, dalej nie obawia się żadnych urzędników, nie obawia się ich wy zysku, nie potrzebuje się im opłacać tak jak to wy musicie robić. Znajdują tak samo sprawiedliwość w sędzie jak i obywatele, a gdy mu wyrządzą krzywdę chociażby naczelnik policji, może się poskarżyć przed władzą wyższą, która napędza takiego urzędnika.

Jakiż jest wasz los w porównaniu z chłopem niemieckim.

Wy biedni, nieszczęśliwi ludzie wiedzie dobrze że chociażbyście nie wiedzieli ile pracowali, nie będziecie mieć z tego żadnej korzyści, nie będziecie zbierać plonu waszej pracy. Właściciel, żandarm, policjant, urzędnik i żydzi wysiągają łącznie swe ręce po wasz dobytek, plądrują was i niszczą, aż wszystkich stracicie i nie będziecie nic mieć prócz nagiego życia.

Wy nie znajdziecie nigdy sprawiedliwości, nie możecie poskarżyć się przed sądem, bo niedość, że nie naprawia wam wyrządzonej krzywdy, lecz jeszcze rzuciwszy na ziemię, sypią różek bez rachuby. Czyż nie często zdarza się, że któregoś z was zasiają pod róż gani? I bynajmniej ich to nie obchodzi, zginął jeden chłop, to niech go dyabli wezmą jeszczeby się ktoś o chłopca troszczył. Tak mówą właściciele wiejskich posiadłości i przekupni urzędnicy. Dobrze że choć zakopia

zabitego chłopą w ziemię, a nie rzucił go do świniom na pożarcie.

Lecz nawet i tego nie czynią dlatego aby odczuwano jakąś litość nad wami, aby was uważano za ludzi, lecz tylko z tego powodu że ze świn mają korzyść i chcą je oehronić od zatrucia lub od innej choroby.

A teraz pomyślcie wy wszyscy wieśniacy, czy nie jesteście wy takimi samymi ludźmi jak wasi niemieccy albo inni bracia; dla czego chcecie żyć jak bydła, jak bydła umierać, podczas gdy tamci już na ziemi żająwią błogiej szczęśliwości.

Musicie rzucić z siebie niewolnicze pęta bo tylko wolny człowiek, tylko ten, który do siebie samego należy a nie do kogo innego może być szczęśliwym i silnym.

Po tych słowach Bakunin zamilkł i patrzył jakie wrażenie wywarły jego słowa na słuchaczy, potem ciągnął dalej.

Gdy im te słowa powiedział, byli już nasi; zaciskał pięście, oczy ich sypały iskry i siłą musiałem ich powstrzymać aby się natychmiast nie rzucili z nożami i siekierami na swych ciemiężców. Tak więc jeden krok zrobili do wolności, reszty dokona sam rząd on wam rzucił ich w nasze ramiona karami i uciskiem chcąc bowiem wypędzić z nich tego wolnomyslnego ducha za pomocą róż, przyprowadzi ich do rozpacz i wściekłości.

Podczas tych słów oblicze Bakunina jaśniało radością i tryumfem, oczy ciskały pioruny a zapach ten udzielił się także słuchającym go towarzyszom.

— Michale Bakunin — przemówił teraz ten ze spiskowców, który przy przyjęciu Bakunina mienił się być sędzią śledczym — zgromadzenie oczekuje od ciebie przede wszystkim wytłumaczenia tajemniczych ostrzeżeń przestanych carowi. Czy odniosły one jakiś skutek czy też zostały bez żadnego wrażenia.
— Ostrzeżenia te otrzymał z całą pewnością — odparł Bakunin — pierwsze wzięciono

mu do powozu, drugie znalazł przypiętą do poduszki swego łoża.

W obu napomnieniach wzywaliśmy go aby wziął sobie do serca niedolę ludu i pokazał że pragnie starać się o dobro i szczęście tego ludu, lecz niestety, dotychczas nic nie uczyniono, cooby zapowiadało spełnianie naszych życzeń, car zdaje się, tyle zważa na nasze pogroźki i prośby, co na wiatr wiejący w polu.

— A więc pokażemy mu, że potrafimy spełnić nasze pogroźki — zawołał Janikow — że możemy złamać jego dumę i zburzyć jego tron.

— Głoszę za wykonaniem wyroku, który wydaliliśmy na Aleksandra — zawołał jeden z nihilistów — już oddawna byłby on spełniony, gdyby Bakunin nie był wstrzymywał i namyslał się.

— i dzisiaj także wzywa do namysłu jak dawniej — odparł Bakunin stanowczo — charakter Aleksandra II nie jest bynajmniej tak nędznym i podłym, musimy czekać, może mu się wnet otworzą oczy na kłamstwa i oszustwa jego popleczników.

Ze car pragnie szczerze dobra państwa, o tem wiem dobrze wiem bowiem co mówi, mogę powiedzieć co myśli, gdyż mam zaufanego człowieka znajdujacego się w bezpośrednim jego otoczeniu.

Czy człowiekowi temu można zawierzyć jest on wiernym? — przerwał Janikow.

— Jest to szalowiek jak złoto — odparł Bakunin.

— Zresztą nie możemy nic przedsięwziąć przeciwko carowi, zanim nie otrzymania trzeciego ostrzeżenia.

— Kiedyż to ma się stać? — zapytał jeden ze spiskowców.

Bakunin nie mógł już na to pytanie odpowiedzieć, gdyż zdarzył się szczególny wypadek.

W jednym kącie komnaty stał szkielet.

ciu tego miasta ostatniej warowni i podania się komendanta wojsk tureckich Solimana Paszy, przyznano mu swobodne z miasta wycie. Chociaż Solimana otaczało 200 Janczarów, Jerzy dodał swych ludzi dla bezpieczeństwa osobistego paszy. Jednak, tak się jakoś złożyło, że właśnie tak straż wycięta w pień otoczenie paszy i jego samego w końcu zamordowała. — powróciwszy zaś do Belgradu, wzięła udział w rzezi Turków i rabunku miasta, które trwało przez dwa dni.

Szczęście sprzyjało powstańcom Serbom. Miasteczko jedno po drugim dostawało się w ich ręce. Znowu okazała się konieczność zjednoczenia jeszcze ściślejszej władzy i wspólnego porozumienia. Powstała więc Rada, Senat, zwany Savjet, ze siedzibą w Belgradzie. Wreszcie doświadczenie pouczyło, że i ten Senat musi mieć przywódcę. Obrano Kara Giorgiewicza.

W r. 1809. Senat postanowił zdobycie Bośni z pomocą Rosji. Wyprawa się jednak nie powiodła. Tymczasem Jerzy zagarnął całą władzę wojskową i cywilną (r. 1811.)

Nastąpiły znów ciężkie czasy dla Serbii, bo Rosja najechała przez Napoleona, nie mogła brać jej w opiekę w obec nacierającej z całą gwałtownością Turcji. Nie mogąc na razie nieprzyjacielowi poddać, ucieka Jerzy w r. 1813. do Austrii; lecz w drodze wpada Turkom w ręce.

Wojewoda Miłosz Obrenowicz — jeden z dwunastu członków Senatu — pozostaje przeciwnie w kraju, pobija w r. 1815 Turków i staje się władcą Serbii.

W r. 1817 powraca Jerzy do Serbii z niewoli tureckiej — lecz Miłosz nie w ciemię bity, poznawszy zamiary Jerzego, — każe go zamordować.

Syn Kara — Giorgiewicza, Aleksander, po zamordowaniu ojca (urodzony w r. 1806 w Topoli) ucieka do Rosji, gdzie wstępuje do armii. Pozostaje tam aż do powołania go do Serbii przez księcia Michała Obrenowicza, który mianuje go swoim adjutantem.

W r. 1842 zrzucają Michała z tronu, a wybierają Aleksandra za księcia i on pierwszy zostaje przez Rosję i Turcję, jako książę, uznany (1843 r.)

Skupczyzna odsądza go jednak od tronu r. 1858, a on ucieka do Turcji, zaś 80 letni Miłosz powraca do władzy. Aleksander znów, przebywając na wygnaniu w Budapeszcie i na swych dobrach, przemysłwa wciąż nad usunięciem Miłosza i rzeczywiście, przez najemnych morderców, pozbawia go życia.

Oto początek dynastji Karadziordziowiczów.

Dalsze, czyli dzieje z naszych czasów, zbyt stoją w pamięci, by je należało przypominać.

Alexander Petrovič morduje Miłosza

Obrenowicza, a Piotr Karodzierdzewicz (syn, obecny król serbski) przykładą rękę do zamordowania Alexandra Obrenowicza króla i jego żony Dragi w pałacu belgradzkim. Zastrzelono ich strzelając kilkakrotnie do upadłych w kałuży krwi, na ziemi, jak do wściekłych psów, — zaś ciała, po obnażeniu wyrzucono przez okna pałacu.

Sprawa rodu Obrenowiczów załatwiona. bo ich już nie ma!

Weszła na niebo gwiazda Karadziordziowiczów — świeci, — ale krwawe po sobie pozostawia światło.

HR. K. MIEROSZOWSKI,

Abbazia dnia 5 sierpnia

ODEZWA SKARBU WOJSKOWEGO

Polacy!

Ogrom pracy niezbędnej dla przygotowania walki orężnej nakazał nam zorganizować jako osobny wydział Polskiego Skarbu Wojskowego.

Polska Intendentura Wojskowa, która z dniem dzisiejszym skupia wszystkie prace gospodarcze i zajmuje się dostarczaniem mundurów, żywności i innych potrzeb dla wojskowości polskiej.

Wzywamy wszystkich Polaków, niechaj spieszka składają na jej ręce następujące przedmioty:

Broń, to jest manlichery, brauningi, naboje do jednych i drugich oraz szable łopaty, kilofy, narzędzia do robót ziemnych, rowery męskie i damskie, plecaki, tornistry skórzane, manierki.

Mundury gotowe lub materiały na letnie i zimowe mundury (t. j. sukno i grube płótno w kolorze, używanym przez związki i drużyny strzeleckie wreszcie przez sokółów.)

Czapki gotowe, pasy, koce, dobre obuwy — trwałe, wygodne do marszu, poręcznej roboty, bieliznę — mocną, całą lub też materiały na bieliznę.

Konserwy i żywność we wszelkiej postaci, a zatem chleb, mąkę, kaszę, ryż, makaron, kartofle i wszelkie warzywa, słoninę, mięso i wędliny, cukier, herbatę, kawę, czekoladę, kakao itp.

Ponieważ zdrowie armji jest niezbędnym warunkiem orężnego powodzenia, a choroby nieraz srożej dziesiątkują armję niż nieprzyjacielskie kule — kto by się ośmielił dostarczać intendenturze produktów zepsutych i szkodliwych, będzie poczytywany za wroga polskiej sprawy.

Potrzebne są również środki opatrunkowe, jakoto: przedewszystkimiem gaza hydrokopijna, plaster, opaski 10 centymetrowe, jodyna itp.

Do polskiej intendentury wojskowej zgłaszać się mają również ci wszyscy, którzy mogą jej zaofiarować swą pracą:

krawcy, szewcy, szwaczki i inni rzemieślnicy.

Dla każdego znajdzie się robotę, gdyż potrzeby są wielkie, a czas nagli.

Każda czynność jest zaszczytną, gdy służy świętej sprawie. Polski Skarb Wojskowy przyjmuje ofiary w pieniądzu, kosztownościach itp.

Honor dwudziestu milionowego narodu wymaga, by ci, co o jego wolność walczą, wyszli w pole jak legion wojowników, a nie jak gromada głodnych, obdartych nędzarzy.

Niech każdy spełni swą powinność, a sprawa nasza zwycięży!

Kraków, 5 sierpnia 1914.

Polski Skarb Wojskowy

Polska Intendentura Wojskowa

Polski Skarb Wojskowy — Dunajewskiego 6

Polska Intendentura Wojskowa —

Raowillowska 23.

Godziny urzędowania: od 8 rano do

10 wieczór.

Z WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Sytuacja

Telegramy z ostatniego tygodnia były dość marne. Według tych telegr. sytuacja tak dla Niemców jak i dla Austrii jest bardzo krytyczna. Obecnie trwa wielka i straszna bitwa na całej linii bojowej, od Paryża aż do Verdun. Od tej bitwy zależy cała przyszłość Europy. Na wschodniej granicy pokrywa się wszystko wielką tajemnicą. O Austrii słychać najmniej! Co o niej telegrafujemy, to zawsze same kłęski. Zdaje się, że w Król. Polskie Powstanie postępuje świetnie.

Niemcy i Austriacy, sami dość zakłopotani, nie są w stanie, nawet gdyby chcieli, przeszkodzić ogólnemu Powstaniu. Owszem, jak donoszą pisma europejskie, Austrija jak i Niemcy są nawet «Powstaniu» przychylnie.

Flota Angielska odpoczywa! Od czasu do czasu szuka i goni za okrętem niemieckim!

TELEGRAMY

Jaki plan wojenny w Niemczech?

A m s t e r d a m. Niemcy gorliwie fortyfikują fortece: Kolonia, Duesseldorf, Wetzlar i Duisburg.

P a r i ż. Pomiędzy Brukselą i Antwerpią znajduje się 100 tysięcy wojska niemieckiego, które ma zamiar wziąć Antwerpię jednym zamachem.

P a r i ż. Niemiecki plan wojenny ma być zmieniony. Wielkie siły niemieckie

opuszczają teren francuski i belgijski. Zdaje się że Niemcy chcą się ograniczyć na samą defenzywę przy granicy francuskiej, a razem z Austrią z całą siłą przeciw Rosji.

L o n d y n. 8 korpusów niemieckich opuściło Francję i Belgię i udało się do granicy rosyjskiej.

P e t r o g r a d. 12 korpusów niemieckich pojechało do granicy francuskiej.

Podług telegramów wojsko niemieckie nie ma-co robić tylko spacerować od granicy do granicy!

P a r y ż. Niemcy wzięli kontrybucję od miast francuskich i belgijskich już przeszło 720 milionów franków.

A n t w e r p i a. Niemcy zdążyli w końcu zakończyć 26 Zeppelinów.

L o n d y n. Z Waszyngtonu telegrafują, że ambasador niemiecki nie chce publikować żadnych radiogramów.

L o n d y n. Rząd niemiecki skasował największą gazetę katolicką «Kölnische Volkszeitung» z powodu krytykowanego telegramów cesarza.

Anglia na Morzu

N o w y J o r k. Z Tokio (Japonia) telegrafują, że niemiecki pancernik «Emden» zniszczył pięć okrętów angielskich na Morzu Indyjskiem.

Anglia jeszcze nie ma dosyć okrętów

L o n d y n. Anglicy pracują dzień i noc nad wykończeniem 12 nowych «Dreadnoughtów».

S a n t i a g o. Rząd angielski zakupił od rządu chilijskiego pancernik, Latona.

L o n d y n. Okręty angielskie kursują na oceanie Atlantyckim pod chorągwią amerykańską, z całą energią wytępują St. Zjednoczone w obronie swego handlu.

Co będą robić Włochy?

P a r y ż. Lud włoski domaga się wojny z Austrią. Sytuacja pogarsza się z powodu tylu tysięcy zabitych Włochów w bitwach w Galicji.

L o n d y n. Z Rzymu telegrafują, że rząd włoski nie będzie mógł dalej utrzymać neutralności. W dniu 20-go b. m. miał ambasador we Wiedniu wręczyć Austrii wypowiedzenie wojny.

Nagle szkielet ten otworzył dolną szczękę — prawdopodobnie pod działaniem ukrytej we wnętrzu sprężyny i z wnętrza jego wydobył się przeciągły świst.

Wszyscy zerwali się z swoich siedzeń i w przerażeniu spoglądali na siebie, mechanicznie chwyciwszy za broń leżącą na stole.

— Jest to ostrzeżenie mojej córki — rzekł Janikow.

— Jesteśmy zdradzeni — szepnął jeden z nihilistów.

— To policja pewnie wtargnęła — zawołał drugi.

Tylko jeden Bakunin zachował zimną krew, na twarzy jego nie było znać najmniejszej obawy, powstał i zawołał gromkim głosem:

— I oto jest wasza nieustraszonosc nihilistów! Przecież słyszeliście dopiero jedno gwizdnięcie a wiecie o tem dobrze że dopiero trzeci wieściu zwiastuje poważne niebezpieczeństwo. Proszę na swoje miejsca i siedzieć cicho i bez ruchu!

Za chwilę siedzieli wszyscy mężowie na swoich miejscach w milczeniu jakby wykuci z kamienia.

— Janikow — rozkazał naczelnik — jesteś dobrze obznajomionym z aparatem znajdującym się w szkieletcie, popatrz co donosi twoja córka.

Janikow skinął głową i poszedł do szkieletu, pocisnął czaszkę w górnym miejscu, a dolna szczęką natychmiast się otworzyła i z jamy ustnej wysunął się pasek papieru zupełnie jak przy telegrafach.

Pasek był poznaczony rozmaitemi znakami, Janikow jednak odczytał je z łatwością.

Do magazynu w targał jakiś młody szlowski — czytał Janikow z kartki — i nie chce odejść; powiada, że Bakunin się tu znajduje i chce z nim koniecznie mówić. Nie mogę go siłą oddać, gdyż hałas mógłby nas zdradzić.

Uważam go za szpiega. Co mam robić? — Jak mam postąpić w tym wypadku — zapytał Janikow — co mam córce rozkazać?

— Ze idę, aby rozmówić się z tym młodym człowiekiem — odparł Bakunin z zimną krwią.

Powstał i skierował się ku drzwiom, lecz towarzysze zastąpili mu drogę, prosząc go by nie narażał się na niebezpieczeństwo, gdyż jest rzeczą jasną urządzono na naczelnika zasadzkę.

— Pozwól mi, bym poszedł za siebie — prosił Hugo Pahlen — nie będzie po mnie wielkiej szkody chociażbym nawet zginął, ty jednak musisz się zachować dla związku! Z uśmiechem uścił Bakunin jego rękę.

— Dziękuję ci za dobrą wolę, bracie — rzekł — lecz jeżeli rzeczywiście grozi nam niebezpieczeństwo, to lepiej będzie, że mu stawię czoło, aniżeli by który z was miał to uczynić.

Pewnym krokiem wyszedł z sali i podążył do magazynu aptekarza. Schował rewolwer do kieszeni i silnie ścisnął jego rączkę.

Lecz o mało że nie wybuchnął śmiechem gdy ujrzał owego podejrzanego młodzieńca. Był to bowiem Izidor.

Żyłek skoczył ku Bakuninowi i zawołał wrzuszonym głosem:

— Rób ze mną co chcesz. Bakunin, nie mogłem jednak nic innego zrobić, jak iść za tobą krok w krok, od czasu, gdy dostąpił tego szczęścia, że mógł cię wyrwać z rąk tych nieprzyjaciół!

— A więc posyłałeś się za mną jak cień? — zapytał Bakunin zdumiony w najwyższym stopniu.

— Człowiecze, czy wiesz, że niebezpieczny przymiot odkrywałam w tobie. Albowiem gdy sobie pomyślę, że tak dobrze jak ty, mógł mi śledzić szpieg policyjny.....

— Szpieg policyjny — przerwał mu Izidor z lekceważeniem w głosie — szpieg policyjny! są ślepi i głusi i nie mają nawet tyle wężu co najgorszy pies. A jednak śledził cię, widziałem cię w rozmaitych maskach, widziałem cię także przebranego za pochylonego suchotnika jakieś wszedł do tego domu, chociaż szekretarz policyjny Aszynow nie mógł cię poznać.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

— Bo chcę ci służyć — zawołał — służyć jako twój niewolnik, jeżeli tego zażądasz tylko nie odprawiaj mię stąd.

— A czegoż ty chcesz odemnie, dlaczego idziesz za mną krok w krok, gwałtem wdzierasz się i żądasz rozmowy ze mną? Izidor padł na kolana i wyciągnął doń błagalnie ręce.

ofiarował naszemu nieszczęśliwemu bratu nocleg i gdy ten nie przeczuwając zdrady spokojnie ułożył się do snu, wpadła policja i zabrała go do kijowskiego więzienia, skąd wyprowadzono go do jakiejś kopalni sybirskiej.

— Śmierć zdrajcy! — zawołał nihilista, jednogłośnie.

— I ja tak sądzę — mówił dalej Bakunin — że należy dać na zdrajcy odstraszącą przykład. Otoż proponuję, aby do ośmiu dni całej domostwo zdrajcy, wraz ze stajnią i szpiechlerzem puścić z dymem, a gdy się odbuduje, powtórzć to samo jeszcze raz i gdziekolwiek by się udał, wszędzie ma go ścigać nieszczęście, aż zejdzie na żebra!

— Zagadamy się na ten projekt zemsty, nieprawdąż przyjaciele? — zawołał Janikow, Nihilisci powstali i chórem powiedzieli te słowa:

— Zgadamy się, niech się tak stanie zdrajcy, jak mówił Michał Bakunin.

— A co się stało z drugim bratem? — zapytał po chwili jeden z spiskowców.

— Tego spotkał podobny los jak jego towarzysza — rzekł Bakunin — tylko z tą różnicą, że nie czekał, aż go schwytają, lecz skoro spostrzegł że nie ma dla niego żadnego wyjścia, mężnie położył łufę do swej skrośni i własną ręką położył kres swemu życiu.

I na tym również spełniono zdradę, i zdaje mi się, imię zdrajcy musi wam być znane. Jest nim ów sławny milioner Jagodkin.

Groźny pomruk przeszedł po zgromadzonych.

— Jagodkin — mówił dalej naczelnik — ma wielkie dobro koło Moskwy, do których wyjeżdża zawsze na lato, a czasu tego używa na dręczenie swoich chłopów i na bezczeszczenie ich żon i córek. Nasz brat przybył do tej wsi i zgromadził wielu chłopów w lesie, rozpoczął naukę.

— Jagodkin — mówił dalej naczelnik — ma wielkie dobro koło Moskwy, do których wyjeżdża zawsze na lato, a czasu tego używa na dręczenie swoich chłopów i na bezczeszczenie ich żon i córek. Nasz brat przybył do tej wsi i zgromadził wielu chłopów w lesie, rozpoczął naukę.

— Jagodkin — mówił dalej naczelnik — ma wielkie dobro koło Moskwy, do których wyjeżdża zawsze na lato, a czasu tego używa na dręczenie swoich chłopów i na bezczeszczenie ich żon i córek. Nasz brat przybył do tej wsi i zgromadził wielu chłopów w lesie, rozpoczął naukę.

— Jagodkin — mówił dalej naczelnik — ma wielkie dobro koło Moskwy, do których wyjeżdża zawsze na lato, a czasu tego używa na dręczenie swoich chłopów i na bezczeszczenie ich żon i córek. Nasz brat przybył do tej wsi i zgromadził wielu chłopów w lesie, rozpoczął naukę.

— Jagodkin — mówił dalej naczelnik — ma wielkie dobro koło Moskwy, do których wyjeżdża zawsze na lato, a czasu tego używa na dręczenie swoich chłopów i na bezczeszczenie ich żon i córek. Nasz brat przybył do tej wsi i zgromadził wielu chłopów w lesie, rozpoczął naukę.

Na Wschodzie

Czego Moskale nie potrafią.

Paryż. Armia rosyjska przekroczyła rzekę San i stoczyła bitwę z armią austriacką, która trwała 17 dni!! 2 tyście wagonów broni i amunicji Moskale zabrali; 30 tys. Austriaków dostało się do niewoli. Oprócz tego 4000 armat i 7 aeroplanów wpadło w ręce Moskale.
(W Austrii chyba ma każdy żołnierz jedną armatę!)

Ruchy armii austriackiej.

London. Dwie armie austriackie pod komendą generałów Dankla i Auffenberga złączyły się pod Rzeszowem.

Rzym. Pod Krakowem połączyła się milionowa armia niemiecka z milionową armią austriacką.

Oczy prawda?

Paryż. Z Rzymu telegrafują, że Moskale zabrali do niewoli metropolitę i arcybiskupa grecko-katolickiego we Lwowie hr. Szepiłyckiego i wysłali go na Sybir.

Rzym. Ludność galicyjska ucieka do Wiednia z powodu zajęcia Galicji przez Rosyan i głodu, jaki panuje w całej prowincji.

London. Serbowie zajęli Semlin i mają zamiar maszerować na Budapeszt.

Ameryka Półn. nie chce się mieszać

Waszyngton. Prezydent Wilson odmówił wszelkich interwencji co do barbarzyństw wykonanych w Belgii przez Niemców. Radził komisji belgijskiej, żeby proponowała warunki pokojowe.

Pierwsze kroki pokoju?

Waszyngton. Prezydent Wilson zapytuje rząd niemiecki jak cesarz Wilhelm zapatruje się na kwestję pokoju i otrzymał odpowiedź, że z powodu porozumienia się pomiędzy Francją, Anglią i Rosją Niemcy muszą wiedzieć najpierw warunki pokoju wszystkich trzech państw.

Anglicy o pokój

Paryż. Anglia nie myśli wcale o pokoju, aż cesarstwo niemieckie nie będzie zupełnie zniszczone.

Czy telegramy mówią prawdę?

Waszyngton. Ambasador niemiecki otrzymał od swego rządu radiogram, że wszelkie telegramy z Paryża i z Londynu są fałszywe.

Rio. Ambasador niemiecki otrzymał od swego rządu rozporządzenie, żeby zbierał wszystkie telegramy t. zw. urzędowe z Paryża i z Londynu dla sprawdzenia ich na przyszłej konferencji pokojowej.

Rio. Rząd brazylijski mianował komisję dla zbierania i sprawdzenia wszystkich telegramów urzędowych.

Wiedeń. Ministerjum wojny protestuje przeciw wiadomościom o zwycięstwach rosyjskich.

Drugi przykry wypadek brazylijskiej rodziny w Niemczech.

Miesiąc temu zajmowała wszystkich Brazylijan wiadomość o barbarzyńskim obchodzeniu się z senatorem Dr. Bernardino na granicy niemieckiej. Pokazało się jednak, że wszystko było kłamstwem.

Teraz znowu taki wypadek. Pewna brazylijska rodzina uchodziła za rosyjską i była w podejrzeniu, że uprawia szpiegostwo na rzecz Rosji. Po przeszukiwaniu pokazało się, że jest to rodzina brazylijska, wobec czego zostawiono ją w spokoju.

Po moskiewsku!

Rzym. Z Wiednia donoszą że w Petrogradzie został uwięziony austriacki wice-konsul, który pozostał tamże w celu zaopiekowania się archiwem. Wszelka reklamacja ze strony ambasadora amerykańskiego w celu uwolnienia aresztowanego nie odniosła żadnego skutku. Wobec tego Austrija widziela się zmuszoną uwięzić także dwóch członków ambasady rosyjskiej w Wiedniu i urzędnika konsulatu rosyjskiego w Budapeszcie.

Z BRAZYLII

Dochody z cła od 1.—21. sierpnia wynoszą 1740 tys. w papierach i 1109 tys. w złocie. W zeszłym roku wynosiły dochody w tym czasie 4274 tys. w papierach i 2801 tys. w złocie.

Rio. — Tłumy ludu napady w tych dniach na sklepy z żywnością. Początek był przy magazynie „Ao Novo Mundo” na Avenida Marechal Floriano, aż do Cidade Nova. Masy zgłodniałego ludu rosły coraz większe i rozbijały sklepy, które tylko mogły. Pewien kupiec chciał stawić opór, lecz został pałkami pobity i poraniony. Policja nadbiegła, lecz starała się tylko tłum uspokoić nie aresztując nikogo. Tłum podzielił się na 2 grupy, z których jedna partya wtargnęła do miasta, a druga udała się na Estacio de Sá. Policja chciała ich powstrzymać, lecz grad kamieni posypał się na nią. Inne sklepy zostały pozamykane. Porządku pilnuje obecnie wojsko.

Dnia 2 września przybył do Porto Lucena W. Ks. Jan Antoni Perez, Polak. Pomiędzy ludem zapanowała ogólna radość. Pracował on pomiędzy nami 7 dni głosząc słowo Boże Polakom, Włochom i Brazylijanom. Wreszcie wybrał komisję do budowy nowej Świątyni, a praca około budowy już postępuje rażno. Z każdej narodowości jest jeden członek to jest: Tomazi Clarimondo, da Almeida, Santos Junior sekretarz, Franciszek Ziembowicz skarbnik i João fiskal.

Młodemu prezesowi życzymy „Długich lat.”

Franciszek Ziembowicz.

Z Parany.

Fanatycy.

Ze teraz mało co słychać o fanatykach, jest chyba dobry znak. W każdym razie generałowie ze swym szefem Setembrino pracują dzień i noc nad wykonaniem dobrego planu wojennego przeciw fanatykom. W tych dniach przybył jeszcze z Porto Alegre 10 ty regiment. Razem znajduje się w Porto União i okolicach kilka tysięcy wojska. Dwa aeroplany mają teraz wziąć udział w tej wyprawie.

W Tres Barras przyszło do starcia pomiędzy policją i fanatykami. Ostatni zostali pobici i uciekli w lasy.

Sprawozdanie z wiecu, zwołanego w sprawie zbierania składek na „Polski Skarb Wojskowy na kolonii Moemie (koło Ponta Grossy) w dniu 6 września 1914 r.

Wiec odbył się w tutejszej szkółce, przy udziale niemal wszystkich obywateli z kolonii Moemy, Taquary i Dny Guertrudy, celem niesienia pomocy pieniężnej rodakom walczącym o Niepodległość Polski i zawiązanie „Koła Polskiego Skarbu Wojskowego” w tej kolonii.

Do zarządu obrano jednogłośnie za Przewodniczącego p. Michała Świątowskiego, Skarbnikiem p. Antoniego Baldykowskiego; Sekretarzem p. Stanisława Grzebieluchę; Cenzorem p. Jana Dankowskiego.

Na P. S. W. A. P. złożyli: p. p. Michał Świątowski — 1.000 Antoni Baldykowski — 1.000, Antoni Skoczynski — 1.000; Łukasz Dobrzyński — 1.000; Waleńty Wajnarowski — 2.000, Jan Langa — 1.000 Jan Wiszniewski — 1.000, Józef Skoczynski — 500 rs, Stanisław Grzebielucha — 1.000, Józef Grzebielucha — 1.000, Józef Skoliński — 1.000, Walenty Grzebielucha — 1.000, Jan Dankowski — 1.000.

Oprócz tej jednorazowej składki postanowiono aby obrany zarząd pobierał stałe podatek na rzecz P. S. W. A. P.

Wiec zamknięto po odśpiewaniu pieśni patriotycznych.

Przewodniczący: Michał Świątowski. Sekretarz: Stanisław Grzebielucha.

DO POLEK

W Polsce wre walka za wolność, bracia nasi porwali za broń i w śmiertelnych zmagają się z zapasach z katami Ojczyzny.

Kobiety polskie w kraju czynny biorą w tej walce udział; w szpitalach, szwalniach, gromadząc zapasy i materiały potrzebne na wojnę, opiekując się pozostalymi bez oparcia rodzinami i sierotami, wreszcie zbierając pieniądze.

My w Brazylii nie możemy pozostać bezczynni.

Nie możemy Ojczyźnie nieść ofiary z krwi, ale możemy ją ponieść z mienia.

Polska potrzebuje pieniędzy do walki, która będzie krwawa i długa, pieniądze są potrzebne na broń, amunicję, ubranie, środki lecznicze, bo najlepszy żołnierz bez broni i utrzymania nie wstanie jest walki.

Od tych pieniędzy zależy będzie, czy walka będzie skuteczna i przyniesie nam wolność.

Do budzenia ducha ofiarności u mężów, braci i synów naszych, do ofiar na Polski Skarb Wojskowy wzywamy was Siostry. Pracy jest dużo przed nami, musimy połączyć wysiłki, stanąć jak jedne w szeregu.

Wzywamy was do zawiązania przy Polskiej Komisji Wojskowej Ameryki Południowej, Sekcji Kobiecej, która pracą kierować będzie.

Żadnej z nas brakować tam nie powinno.

Do pracy więc w imię Polski!

Zofia Sokółowska, Teodora Szańkowska, Kazimiera Szymańska, Aleksandra Gąsiorowska, Marja Roguska, Wiktoria Boguszeńska, Helena Łopuszyńska, Janina Nowicka, Eugenia Mizerkowska, Felicja Mitczukowa, Franciszka Szańkowska, Marja Neymanowa, Gabryela Strzemieczna, Biruta Dergint, Janina Warchałowska, Leokadia Szańkowska, Amelia Kopczużyńska, Marya Klara Domańska, Stefania Dorabiała.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę dnia 27 września o godzinie 2 po południu w sali Twa. Koła Młodzieży Polskiej, przy ulicy Carlos de Carvalho.

Ostatnie wiadomości.

Paryż. Katedra w Reims — pomnik średniowiecznej architektury — zburzona została przez niemieckie granaty.

Paryż. Belgijczycy wypierają niemieckie wojska na wszystkich punktach.

W Brukseli została załoga niemiecka ze wszystkich stron otoczona.

Rio. Niemcy tutejsi w liczbie około 600 osób wydali publiczny protest przeciw rzekomym oszczerstwom miotanym na armię niemiecką.

Paryż. Przemysł jest ze wszech stron otoczony przez wojska rosyjskie.

London. Rząd angielski podaje do wiadomości że w ostatnich walkach z Niemcami straciła Anglia kwiat swego żołnierstwa.

Pomocnik handlowy

poszukuje pracy włada językiem polskim, ruskim, niemieckim, i brazylijskim. Oferty wnosić do red. „Gazety Polskiej.”

Isis Vitalin zawdzięcza moja żona swe zdrowie

Od dłuższego czasu była moja żona w najwyższym stopniu chorą na nerwy, zażywając w tym celu różnych lekarstw, lecz bez skutku. Postanowiliśmy chwycić się różnych środków. Za poradą znajomych używała żona „Isis Vitalin” i doznała natychmiastowej ulgi, po zużyciu 6 flaszeczek tegoż lekarstwa.)

Doznawszy tak prędkiego polepszenia, doradziła chorej sasiadce zażywać tego lekarstwa, które również skutkowało.

Karol Eckelberg

Salto do Norte

Santa Catharina

ZEGARMISTRZ

REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytba



Wykonywa wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów.

Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie.

Poleca swój zakład

względem Szanownej Publiczności.

Dobra okazja!

Kto zechce mieć dobre i eleganckie ubranie po cenach przysięganych, musi je zamówić u polskiego krawca Franciszka KURECKIEGO, przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 129.

Wielki wybór towarów.

Wykonuje się ubrania męskie i damskie.

Na sprzedaż

DOM

w miasteczku Iraty,

ulica 15 de Julho (przy kinematografie).

Bliższa wiadomość u p. Jana Maleckiego, lub u p. Stanisława Frydrycha.

Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo” znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos

Franciszek Sierpiński.

Akuszerka

dypłomowana z Warszawy

Adela Gross

przyjmuje zamówienia w swej specjalności

rua ROSARIO 18

Dom na sprzedaż

Przy ulicy IVAHY rów ulicy Buenos Aires. Wiadomość na miejscu.

Tomasz Swider.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerka.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI

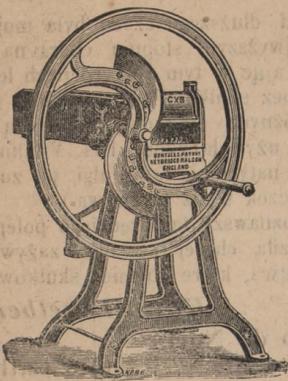
(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua Commendador Araujo, Nr. 69.



„CASA METAL“

DE

HAUER JUNIOR & WEISER
CURITYBA

Rua 15 de Nowembro Nr. 44

„Cáixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

Pierwszorządny DOM Importowy!

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż obfity wybór:

żelaza, stali, towarów ze-

laznych i szklanych,

oraz sprzętów gospodarstwa domowego i t. d.



Dr. Szymon Kossobudzki

ul. Comendador Araujo, Nr. 8.

Przyjmuje od 1 do 4 popołudniu.

Telefon nr. 537. CURITYBA -- PARANÁ

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

„ISIS-VITALIN“

Badany i aprobowany przez najwyższy urząd sanitarny w Rio de Janeiro



Zatwierdzony dekretem L. 240 według ustaw L. 5156 z dnia 8-go marca 1914 roku

„ISIS-VITALIN“

odnawia cały obieg krwi i jest nieocenionym lekiem na każdą chorobę.

„ISIS-VITALIN“

dodaje werwy życiowej i ochoty do życia.

„Isis-Vitalin“

powoduje zdrowy i czerstwy wygląd.

„Isis-Vitalin“

ożywia nerwy i dodaje im świeżości i tężyzny.

„ISIS-VITALIN“

podbuzza apetyt i przyspiesza trawienie.

„ISIS-VITALIN“

jest bardzo smacznym napojem, chłodzącym rozgorączkowaną krew, służy przeto jako znakomity napój stołowy.

„Isis-Vitalin“

może każdy z korzyścią dla swego zdrowia spożywać.

„Isis-Vitalin“

jest ekstraktem w najwyższym stopniu skoncentrowanym, dlatego więc niezmiernie tanim środkiem w użyciu.

Jest do nabycia we wszystkich składach.

Zastępca generalny na Parane:

Otto P. R. Staerke

Curityba.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcyi.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakiery, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materye bawelniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

„Casa Ideal“

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA
ALBERT C. ELIAS.

„Bazar UNIAO“

Największy Polski Dom Handlowy

IGNACEGO KASPROWICZA.

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Poleca swój wielki skład towarów białanych i wełnianych dla pań i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych batis-tów białych i kolorowych. BLUZY: batis-towe i guipirowe. SUKIENECZKI DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsniety na ubrania męskie, kapelusze, kołnierzyki, koszule granaty, skarpety itd.

Ceny jak najtańsze

MASZYNY DO SZYCIA

ŚWIEŻE NASIONA